

Wielkopostne i Wielkanocne spotkania

Robert Więcek SJ

Wydawnictwo WAM
Kraków 2010

© Wydawnictwo WAM, 2010

Redakcja
Aleksandra Małyśiak

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-2392-5

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 6 października 2009 r., l.dz. 402/09.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254–256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWAM.pl>
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
wydawnictwowam.pl

 SPIS TREŚCI

ŻYCIE OKRUCHEM...	5
POPIELEC	7
POCHMURNE TWARZE CZY NAMASZCZONE OBLICZA	
Środa Popielcowa	9
ŻYCIE ALBO ŚMIERĆ – WYBÓR NALEŻY DO MNIE	
Czwartek po Popielcu	11
DECYZJE PROWADZĄ DO CZYNÓW	
Piątek po Popielcu	14
MISTRZOWIE SZEMRANIA	
Sobota po Popielcu	17
CZY MUSZĘ UDOWADNIAĆ, ŻE JESTEM KIM JESTEM?	
I niedziela Wielkiego Postu, rok A	20
KUSZENIE? DOBRY ZNAK...	
I niedziela Wielkiego Postu, rok B	23
POKUSY BYŁY, SĄ I BĘDĄ	
I niedziela Wielkiego Postu, rok C	26
TAJEMNICA GÓRY TABOR	
II niedziela Wielkiego Postu, rok A	28
PRZEMIENIENIE DLA PRZEMIENIENIA...	
II niedziela Wielkiego Postu, rok B	31
SIĘGNAĆ GWIAZD	
II niedziela Wielkiego Postu, rok C	34
ŻYĆ PRAGNIENIAMI	
III niedziela Wielkiego Postu, rok A	36
ŚWIĄTYNIA ALBO TARGOWISKO	
III niedziela Wielkiego Postu, rok B	38

UDAJE SIĘ DO PEWNEGO CZASU	
III niedziela Wielkiego Postu, rok C	40
WIDZĘ!	
IV niedziela Wielkiego Postu, rok A	43
ŚMIERCIA NA ŚMIERĆ ODPOWIADA	
IV niedziela Wielkiego Postu, rok B	46
OJCIEC MIŁOSIERNY...	
IV niedziela Wielkiego Postu, rok C	48
BÓG TEŻ ODCZUWA	
V niedziela Wielkiego Postu, rok A	52
BÓG WYCHODZI KU CZŁOWIEKOWI...	
V niedziela Wielkiego Postu, rok B	54
OSKARŻENIE, POTĘPIENIE (CONDANNARE), KTÓRE STAJE SIĘ DAROWANIEM (CONDONARE)...	
V niedziela Wielkiego Postu, rok C	56
OD „HOSANNA, KRÓLOWI!” DO „UKRZYŻUJ GO!”	
Niedziela Palmowa	59
KROPLA OLEJKU NARDOWEGO	
Wielki Poniedziałek	61
MIŁOŚĆ ODRZUCONA MIŁUJE DALEJ	
Wielki Wtorek	63
PYTANIE TAK WIELE MÓWI O TOBIE	
Wielka Środa	65
RANLIWY BÓG	
Wielki Czwartek	67
WIELKOCZWARTKOWE PATRZENIE	71
DRAMAT WSZECHŚWIATA	
Wielki Piątek	73
PIĄTEK PYTAŃ O BOGA	75
TO TAK NIE MOGŁO SIĘ SKOŃCZYĆ – TRWANIE W NADZIEI...	
Wielka Sobota	77

BY WYBRZMIAŁO „ALLELUJA” W CAŁEJ SWEJ PEŁNI	
Wigilia Paschalna	79
ODSUNIĘTY KAMIEŃ, PUSTY GRÓB	
Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego	82
DONOŚNYM GŁOSEM...	
Poniedziałek Wielkanocny	86
ŁZY ZE ZMARTWYCHWSTANIA	
Wtorek Wielkanocny	88
„AMYŚMY SIĘ SPODZIEWALI”	
Środa Wielkanocna	91
PRZECIERAĆ OCZY ZE ZDUMIENIA	
Czwartek Wielkanocny	93
STARE JUŻ NIE PASUJE	
Piątek Wielkanocny	96
NIEDOWIARKOM I UPARCIUCHOM	
Sobota Wielkanocna	98
NIEDOWIARSTWO A NIEDOWIERZANIE	
Niedziela Miłosierdzia	100
TOMASZ NIEDOWIAREK.	105
SYNDROM EMAUS	
III niedziela wielkanocna, rok A	107
NIEDZIELNE OPOWIEŚCI	
III niedziela wielkanocna, rok B	109
COŚ MUSI SIĘ ZMIENIĆ...	
III niedziela wielkanocna, rok C	111
ZAWIERZYĆ GŁOSOWI	
IV niedziela wielkanocna, rok A	113
W RAMIONACH PASTERZA	
IV niedziela wielkanocna, rok B	115
KTO DZIŚ POTRAFI SŁUCHAĆ?	
IV niedziela wielkanocna, rok C	117

DOM ZIEMSKI I NIEBIESKIE MIESZKANIE	
V niedziela wielkanocna, rok A	119
PRAWDZIWY KRZEW WINNY, WŁAŚCICIEL WINNICY I LATOROŚLE...	
V niedziela wielkanocna, rok B	121
ODSŁONY MIŁOŚCI	
V niedziela wielkanocna, rok C	124
MIŁOŚĆ, PRAWDA, WOLNOŚĆ	
VI niedziela wielkanocna, rok A	126
ZASKAKUJE, OTWIERA, DAJE ŻYCIE...	
VI niedziela wielkanocna, rok B	128
LATARNIA – LAMPĄ JEST BARANEK!	
VI niedziela wielkanocna, rok C	130
NAZNACZENI ROZWOJOWYM POSZUKIWANIEM	
Wniebowstąpienie Pańskie, rok A	133
ZALEŻY MI, BO PRAGNĘ I CHCĘ	
Wniebowstąpienie Pańskie, rok B	136
GŁOWA W CHMURACH I STOPY TWARDO NA ZIEMI	
Wniebowstąpienie Pańskie, rok C	138
(OD)WIECZNE PRZYMIERZE	
Wigilia uroczystości Zesłania Ducha Świętego	141
TRZY W JEDNYM...	
Uroczystość Zesłania Ducha Świętego	143
ZWIASTOWANIE	147
AUTOPORTRET MIŁOŚCI	
Uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny	149
JÓZEFOWE SNY	153
OBCENY I MAŁOMÓWNY	
Uroczystość św. Józefa, Opiekuna Najświętszej Maryi Panny	155

PROSTOTA, POKORA, POCHYLENIE NAD CZŁOWIECZYM LOSEM...

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej

Polski 157

WESELE W CODZIENNOŚCI

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Matki

Kościół 160

POCHMURNE TWARZE CZY NAMASZCZONE OBLICZA

Środa Popielcowa
Mt 6, 1-6. 16-18

Prawdziwe przemawiające oblicze

Nawróćcie się, czyli zwróćcie się ku Bogu – w Nim nasze prawdziwe oblicze. Czyż jego nie poszukujemy? Nie skupiamy się dziś na „popiele” – on ma tylko nam „przypomnieć” to, o czym tak skrzątnie i skwapliwie zapominamy tzn. o tym, że jesteśmy stworzeni, czyli skończeni, czyli zależni od Stwórcy.

Nawróćcie się do Stwórcy – odkrywajcie Go, bo tylko w Nim nasz „obraz”, prawdziwy obraz odnaleźć potrafimy. Nie to, co inni nam mówią o nas, czy sami sobie wymyślamy, ale to, co Bóg mówi nam o nas, a dokładnie to, kim On sam jest – bo tacy sami i my być mamy. Wpatrujcie się w Niego! Kontemplujcie Jego Oblicze!

W ukryciu

Owo odkrycie dokonuje się w ukryciu – nie na łamach prasy, nie na estradach czy wielkich konferencjach. Dokonuje się w cichym trwaniu w domowym zaciszu, w kościelnym półmroku, w szepcach modlitwy, w słowach dziękczynienia Bogu składanych. Dokonuje się w tej „małej izdebce”, gdzie człowiek spotyka się z Bogiem, gdzie Bóg, Stwórca zamieszkuje! Wielki Post jest

czasem – zaproszeniem do owego bycia w ukryciu, by prawdziwą twarz odkryć i zachwycić się nią!

Boga jesteśmy i do Boga zdążamy. Gdy nie ma tego ruchu to zostajemy sami sobie i... brzydzimy się sami sobą! Pojednanie z Bogiem to nie na pierwszym miejscu uznanie siebie jako „grzesznika” – to przypomnienie sobie, że Bóg wszystko daje człowiekowi. To przypomnienie i rozradowanie się, że jestem Jego dzieckiem – dzieckiem, które czasami się pomyli, oddali, zaniedba czyli zgrzeszy. Dzieckiem, które zawsze jest oczekiwane w domu Ojca.

Pulsujące serce

Nie popiół, nie *pobożne uczynki* są wyznacznikiem naszego nawrócenia i wiary w Ewangelię – to serce bijące dla Boga, przypominające sobie nieustannie otwarte furtki, drogę do Domu, nakierowuje nas na właściwe pojmowanie czasu Wielkiego Postu. Popiół to symbol rzeczywistości, od których chcemy tak gwałtownie uciec, a które są wpisane w naszą naturę. Pan Jezus mówi, że skupić się mamy na dobru, bo Ojciec jest dobry!

Dlatego wołamy z całą ufnością: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów we mnie moc ducha...” a z tego wypłyną też konkretne, dobre i z radością realizowane „uczynki pobożne”!

Maryi, Matce Dobrej Drogi powierzajmy tegoroczny Wielki Post, niech Ona wyprosi nam u swego Syna łaskę odkrycia naszego prawdziwego oblicza – takiego, jakim widzi nas Bóg.

ŻYCIE ALBO ŚMIERĆ – WYBÓR NALEŻY DO MNIE

Czwartek po Popielcu

Pwt 30, 15-20; Łk 9, 22-25

Wielki paradoks chrześcijaństwa: „(...) kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo”; „(...) kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa”. Paradoks, który możemy kontemplować cały ten czas.

Przeklęta czy błogosławiona możliwość wyboru

Cóż czyni dla mnie Bóg? Pytanie, które nam towarzyszy, znajduje dziś wiele pokarmu. Bo Pan daje człowiekowi możliwość wyboru, dokonywania wyborów – choć wie, że mogę wybrać źle. Owa możliwość dokonywania wyboru między „życiem i śmiercią, błogosławieństwem i przekleństwem” jest darem i zadaniem. Jedni ją „przeklinają”, a inni „nadużywają”. Co więcej, Bóg sam dokonuje wyboru „śmierci”, abyśmy mogli żyć. Coś co nie wchodzi w nasze rachuby, schematy, ustawienia. Nie zachowuje swego życia, bo wie, że tylko dając je, może przywrócić nam prawdziwe istnienie. Owo „stracić życie” nie jest samobójstwem czy głupim i nieodpowiedzialnym igraniem z darem życia! To jest wolne, świadome i dobrowolne oddanie się (ofiarowanie, powierzenie własnego istnienia) Komuś (Bogu i drugiemu, a przez to także

sobie samemu). Tylko tak dar Boży może być dobrze użyty i prowadzić do źródeł szczęścia i pełni.

Wybierz życie!

Jakże niesamowita (i niebezpieczna) jest owa możliwość wybierania – i jakże potrzeba nam innego daru, który też dziś otrzymujemy. Bóg mówi nam o wybieraniu życia (nawet jeśli powtórza, że „kto chce zachować życie straci je”). Bo „wybieranie życia” (opowiedzenie się za życiem) nie oznacza „iść po trupach”. W owym wyborze jest zawarta także możliwość, konieczność, konsekwencja „utraty tegoż życia”... Niech przykładem będą matki oddające życie za/dla dzieci (i nie myślmY o „stracie życia” w kategoriach śmierci! – to są przypadki skrajne). Bóg daje nam wskazówki do właściwych wyborów: pójdźcie za Nim jako wybór podstawowy, wybranie Jego drogi, która prowadzi przez Krzyż (każdy ma „swoj” krzyż i idzie o to, by stał się on „drogą” do zmartwychwstania) i zaparcie się siebie (znowu, nie idzie o zniszczenie swej osobowości, bo jedno z drugim się nie kłóci, co więcej, Pan pragnie nas pełnych, spełnionych...), które mówi o oderwaniu się od miłości egoistycznej i wszelkich jej możliwych form. To wskazówki, które na pierwszy rzut oka wydają się być „bolesne, trudne”, ale... warto zobaczyć i ten dar z perspektywy wzrostu... One nie mówią o zanegowaniu siebie samego (forma unicestwienia), raczej wskazują na „oderwanie się od ego” i powrocie, poprzez Drugiego, do siebie samego!

Być albo nie być...

No i paradoks wyżej wspomniany: zachować – utracić... szekspirowskie „być albo nie być”! O jednym trzeba nieustannie pamiętać (bo w tym przypadku nasza pamięć jest doskonała, ale taka krótka!) – nie jakakolwiek utrata życia! Motyw jest jeden, jedyny i nie do zastąpienia, tzn. „z Mego powodu”. Tylko dla Boga, z Bogiem i w Jego imię. Bo inaczej będzie to „samobójstwo” (egoiściczne krążenie wokół własnej osi) – „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów... i ciało wystawił na spalenie... a miłości bym nie miał, byłbym niczym”, powie św. Paweł w sławnym hymnie o miłości.

DECYZJE PROWADZĄ DO CZYNÓW

Piątek po Popielcu

Iz 58, 1-9; Mt 9, 14-15

Wiele czynników dobrego życia

Dobre czyny są efektem nie tylko dobrych decyzji. Są także owocem zapatrywania na podjęte wybory, wierności podjętym zobowiązaniom, systematyczności, cierpliwości i wierności w ich realizacji. Dlatego dziwnym byłoby, gdyby owocem przyjęcia weselnego był smutek albo podjęcie postu! Tak się składa (i jest to niewytłumaczalne według logiki ludzkiej, ale jakże prawdziwe) święci – ludzie zjednoczeni z Bogiem – przeżywali swe dni (także te bolesne i pełne cierpienia!) jako wesele z Panem. On dla nich był zawsze źródłem radości i mocy! Pokazywali to całym swoim życiem. Wszystko ma swój czas – jest czas postu i czas wesela, czas dokonywania wyborów i czas ich realizacji.

Projekt i wykonanie

Decyzja jest punktem wyjścia (oczywiście poprzedzona procesem rozeznania, który często staje się *habitus* czyli czymś nabytym, zdolnością jakby automatyczną, bo ćwiczoną wielokrotnie i na wiele sposobów). Od niej tak wiele zależy. To dzięki niej człowiek rusza, robi pierwszy krok, zakasuje rękawy. Decyzja jest

jak projekt architekta! Bez niej nic nie da się zrobić ani osiągnąć. Musi być! To otwarty horyzont, ku któremu zmierzamy i bez którego nasz świat pozostałby płaskim (dwuwymiarowym). Trzeba wiedzieć, co się chce wybudować!

Ale na niej nie można poprzestać – wtedy bowiem, na krótko, zapłonąłby słomiany ogień (być może nawet gwałtowny) i kupka popiołu pozostałaby rozwiana przez wiatr codzienności. Jeśli za decyzjami nie idzie ich wykonanie – wprowadzenie w czyn – to pozostają one pobożnymi życzeniami (których nie brakuje) albo dobrymi chęciami, którymi... (dalej znamy to przysłowie).

Decyzje, by stały się siłą, muszą mieć swoją podstawę, bazę – rzekłbym punkt oparcia – stabilny i niezmienny, bo wtedy, przy nadchodzących trudnościach (a nie ominie się ich) to na nim człowiek będzie się wspierał i brnął pod wiatr. Jakże wiele naszych wyborów „na piasku” jest postawionych i rozganianych przez systematycznie wiejące wiatry inaczej myślących.

Bezmyślność

Kto nie decyduje, staje się bezmyślny (a wcale nie idzie o narzucanie swego zdania) czyli nie-myślący! Zdecydować się i być świadomym konsekwencji – architekt, który decyduje się na jakieś rozwiązanie architektoniczne, wie, jakie są możliwe konsekwencje (już przeżyliśmy wiele katastrof, bo nie zostały przewidziane konsekwencje). Dziś często mówi się, że przestępca „nie był świadom konsekwencji”... To może skazywać za bezmyślność? Bo zły czyn został popełniony i czyni się wszystko, by się upiekło tym, którzy go dokonali (historia naszego prawa zna trochę takich dziwnych określeń stworzonych dla pojedynczych osób, byle tylko nie spotkała ich kara). Czyżby nasze społeczeństwo stawało się bezmyślne? Bo skoro jedni mogą być bezmyślni (i nie ponoszą

konsekwencji), to czemu nie ja? To czemu miałbym od siebie wymagać przestrzegania czegokolwiek? Wszak zawsze mogę być nieświadom konsekwencji.

Chcesz dobrze budować – naucz się dobrze decydować (a tu wpisana jest zdolność przewidywania i to dalekosiężnego). Chcesz dobrze budować – otaczaj się ludźmi, którzy na budowaniu się znają, bo jeśli sprawy ekonomiczne powierzysz nieodpowiedniej osobie (która zresztą może być fantastyczna w innej dziedzinie), narazisz się na niepowetowane straty.

Istnieje pojęcie „pomocniczości” – niech każdy robi to, co do niego należy i to, co robi najlepiej. Nie każmy weselnikom płakać i zawodzić! Bo to bez sensu! Nie dajmy sobie wmówić, że jesteśmy bezmyślni – w niedalekich wszakże czasach próbowano za nas myśleć i cóż z tego wyszło?!